

**Wina środowiska. Tak, to wina kibiców, dziennikarzy, mediów, barów i radio. Rację ma dyrektor generalny Mauro Baldissoni - który piłkarsko nie przeżył innych sportowych miejsc - lub prezydent James Pallotta. Rację mają niektórzy dziennikarze oficjalnych mediów i niektórzy byli gracze, którzy jednak wygrali w tym środowisku.**

Jeśli Roma zdobyła 2 punkty na 12 przeciwko Atalancie, Chievo, Bologni i Spal nie jest to wina delikatnych zakupów Monchiego, który pozyskał tyle słodkiej miękkości od Pastore po Schicka i Cristante. Nie jest to tym bardziej wina Di Francesco, który go popiera i który dziś nie potrafi nadać drużynie tożsamości gry, widząc uciekające pod nosem nie tylko nieosiągalny (jesteśmy pewni?) Juventus, ale też Napoli, Lazio, Inter i Sampę, mimo startowego kalendarza, który nie mógł być już łatwiejszy. Nie mówiąc już o tym, że to jest wina graczy: Dzeko dla niektórych stał się najlepszym napastnikiem w historii (być może ostatnich 5 lat), Lorenzo Pellegrini nowym Perrottą i wynosi się na ołtarze przez wiele dni całkowicie normalne występy Santona, Nzoniego czy El Shaarawyego. To wina, jak wspomniano, środowiska. Zbyt dobrego, zbyt naiwnego, zbyt podatnego na egzaltację.

Powiedział to sam Eusebio wczoraj po nędznym występie ze Spal: *"Reagujemy tylko wtedy gdy jesteśmy poniżani. Te środowisko prowadzi ciebie do zbyt łatwego zadowolenia się sobą gdy wciąż jesteśmy niczym"*. To prawda. W Turynie wygwizdywali i krytykowali Pogbę i Dybalę, w Madrycie w pewnym okresie postawili krzyżyk nawet na Cristiano Ronaldo, aby nie mówić Napoli, gdzie De Laurentiis jest kontestowany co drugi dzień, mimo że przeprowadził Azzurric z Serie C do Ligi Mistrzów. Środowisko Romy jest zbyt naiwne. Wkurza się, ale niezbyt dużo i praktycznie tylko w mediach społecznościowych, gotowe wybaczyć wszystko po 4-0 z Frosinone. Popada w euforię po jednym dryblingu i dośrodkowaniu Kluiverta i jest gotowe porównywać Alissona do Olsena po kilku dobrych paradach. Curva kibicuje przez 90 minut mimo domowego 0-2 ze Spal, a w radio wybacza się sprzedaż kogoś takiego jak Nainggolan. *"Pił, zrobili dobrze"*, nawet w Trigorii stało się to świętością. A może to w Trigorii środowisko jest złe? Być może szukanie zawsze zewnętrznego wroga nie jest już właściwą strategią? Być może.

Autor: abruzzo